

Ćwikła, Leszek

Sytuacja prawna ludności prawosławnej w państwie polsko-litewskim do 1596 r.

Czasy Nowożytne 11 (12), 41-57

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Ćwikła
(Lublin)

Sytuacja prawna ludności prawosławnej w państwie polsko-litewskim do 1596 r.

Problemy prawne współżycia wyznawców różnych wyznań czy religii w obrębie jednego państwa są z punktu widzenia ustrojowego niewątpliwie jednym z istotniejszych i ciekawszych zagadnień. Uwagi niniejsze mają na celu przedstawienie sytuacji prawnej ludności prawosławnej w dawnej Polsce do zawarcia unii brzeskiej w roku 1595. Problematyka ta zasługuje na wnikliwe studia, ponieważ kwestie wyznaniowe Rzeczypospolitej pozostawały do tej pory na marginesie badań historyczno-prawnych. Z drugiej strony panująca faktycznie, a następnie i prawnie – tolerancja religijna w państwie polsko-litewskim była zjawiskiem niezwykle w skali ogólnoeuropejskiej. W sytuacji, gdy odstępcy od religii uznawanej za państwową byli zazwyczaj prześladowani i tępieni, u nas funkcjonowało państwo wielowyznaniowe. Ludność bez względu na wyznanie miała tu zagwarantowaną pełnię swych praw, w równej mierze korzystając z wolności religijnej i równouprawnienia politycznego. Proces ten rozpoczął się faktycznie dwieście lat wcześniej niż miało to miejsce we Francji, w Niemczech, Niderlandach czy Anglii.

Kształtowanie się idei tolerancji zarówno w granicach państwa polskiego, jak i w całym kręgu kultury europejskiej było procesem długim i skomplikowanym. Jednak w Polsce – w odróżnieniu od innych krajów europejskich – najpierw zaistniała faktyczna tolerancja, a dopiero potem, dzięki niej właśnie, zaczęły się rodzić traktaty zawierające teoretyczne uzasadnienie zgody wyznaniowej. Specyficznie polska – jak na ówczesne czasy – wielowyznaniowość mieszkańców tego kraju powodowała, że tolerancja wynikała z nieco innych przyczyn, niż w pozostałych państwach. Otóż tam innowierca był z reguły cudzoziemcem i ta ostatnia okoliczność określała jego odrębny status prawny oparty o opiekę i przywileje władców zainteresowanych w rozwoju stosunków międzynarodowych. W sprawach wiary,

zgodnie z doktryną św. Augustyna, zazwyczaj stosowano przymus¹. Z kolei w prawie prywatnym na ogół aż do schyłku feudalizmu cudzoziemcy pozostali ograniczeni w zakresie zdolności prawnej². Natomiast polityka wschodnia Kazimierza Wielkiego i jego następców doprowadziły do odmiennych rozwiązań faktycznych i prawnych.

U progu teoretycznego uzasadnienia polskiej tradycji tolerancyjnej stoją słynne wystąpienia Pawła Włodkowica, który głosił tezę, że poganie nie mogą być bez powodu traktowani jako pozbawieni praw³. Podobnie uważał biskup poznański Andrzej Laskarz. Podczas procesu polsko-krzyżackiego, jaki toczył się w Budzie w latach 1412–1414, Włodkowiec przekonywał, że stosowanie przemocy wobec pogan w niczym nie zagrażających światu chrześcijańskiemu jest całkowicie nieuzasadnione. Według niego bowiem nie wolno nikogo nawracać pod przymusem⁴. W ten sposób powstała oryginalna wykładnia prawa, której nauka historyczna nadała później miano „polskiej doktryny” stosunku do innowierców oraz ich państw. Ponadto kształtowanie się postaw tolerancyjnych związane było również z życiem politycznym: trudno bowiem było odmówić równych praw współobywatelowi, który tylekroć okazywał równą dbałość o dobro wspólnej Rzeczypospolitej. Wyznawcy prawosławia bowiem byli lojalnymi na ogół poddanymi swych katolickich i polskich władców⁵. To z kolei powodowało przyzwyczajanie się do pewnego układu stosunków, który z czasem zaczęto uważać za naturalny. Argument dawności zaś był często rozstrzygający w wielu sporach, zarówno politycznych, jak i wyznaniowych.

Na przestrzeni omawianego okresu wyznanie spełniało rozstrzygającą rolę przy określaniu narodowości. Dlatego wyznanie prawosławne łączyło Rusinów jako pokrewnych sobie w jedno ugrupowanie, w stosunkach miejskich znane pod nazwą „nacji ruskiej”. Z kolei Polacy jako wyznania katolickiego tworzyli „nację polską”. Dla władzy centralnej miało to jednak niewielkie znaczenie, gdyż przy określaniu pozycji prawnej obywateli różnice wyznaniowe nie były brane pod uwa-

¹ S. Salmonowicz, *Geneza i treść uchwał konfederacji warszawskiej*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 19 (1974), s. 8–9. Na zachodzie Europy w średniowieczu tolerowano jedynie wyznawców judaizmu. Mimo to często wybuchały skierowane przeciwko im pogromy wyznaniowe, co zmuszało ich do szukania bezpieczniejszych dla siebie siedzib. Wypędzani z różnych krajów Europy znajdowali bezpieczne schronienie w Polsce. Przywileje Kazimierza Wielkiego, potwierdzone przez następnych władców, zapewniały gminom żydowskiemu szeroką autonomię wewnętrzną, całkowitą swobodę kultu i różnorakie korzyści gospodarcze, zob.: J. Tazbir, *Tradycje tolerancji religijnej w Polsce*, Warszawa 1980, s. 16–17.

² K. Krasowski i in., *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 1993, s. 320–321.

³ *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. L. Ehrlich, T. 1, Warszawa 1968, s. 9.

⁴ J. Tazbir, *Dz. cyt.*, s. 13.

⁵ J. Siemiński, *Dysydenci w ustawodawstwie*, *Reformacja w Polsce* 5 (1928), Nr 19, s. 89.

gę. Nie można więc mówić o niechęci władców do ludności prawosławnej. Wręcz przeciwnie, polityka gospodarów, z małymi wyjątkami, zmierzała raczej do polepszenia jej sytuacji⁶.

Wyznawcy prawosławia, jeśli przyjmujemy jego apostołskie początki, znaleźli się na ziemiach polskich już w okresie istnienia państwa Wiślan, co związane było z misją cyrylo-metodiańską. Jednak do czasu zajęcia przez Kazimierza Wielkiego ziem należących do książąt włodzimiersko-halickich, czyli tzw. Rusi Halickiej, struktury organizacyjne Kościoła prawosławnego są słabo uchwytnie, przede wszystkim ze względu na szczupłość przekazów źródłowych i w związku z tym istnieje jeszcze wiele hipotez, wymagających weryfikacji. Dlatego też wypada przyjąć za literaturą przedmiotu, że dzieje Kościoła wschodniego w państwie polskim rozpoczynają się dopiero od czasu ostatniego władcy z dynastii Piastów⁷.

Trzeba zauważyć, iż od samego początku polskie koła rządzące stosowały politykę tolerancji wyznaniowej, nie narzucając ludności prawosławnej katolicyzmu. Było to spowodowane przede wszystkim dążeniami do zjednania sobie zwłaszcza bojarów ruskich. Kazimierz Wielki już we wstępnym układzie z roku 1341 z bojarami ruskimi, określając swój stosunek wobec wyznania nowych poddanych, zagwarantował im poszanowanie obrządku oraz obyczajów i zasady tej przestrzegał do końca swego panowania. Zgodnie też z kanonami Kościoła wschodniego, poprzez zorganizowanie samodzielnej hierarchii prawosławnej, rozpoczął starania o jego zupełną niezależność. Jedynie zaś ze względów politycznych (m.in. chodziło mu o przychylność papieża) popierał kolonizację ludności katolickiej na nowo oponowanych ziemiach i zaprowadzenie tam organizacji Kościoła łacińskiego⁸. Również do połowy XV w. na tym obszarze utrzymano prawo ruskie, co wywarło też

⁶ O. P. Bachus, *Motives of West Russian nobles in deserting Lithuania for Moscow 1377–1514*, Lawrence-Kansas 1957, s. 89–93.

⁷ W wyniku przyłączenia do Polski Rusi Czerwonej, mieszkańcy prawosławia, stanowili jedną trzecią jej ówczesnych mieszkańców, zob.: J. Tazbir, *Dz. cyt.*, s. 12.

⁸ T. Śliwa, *Kościół prawosławny w Polsce*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, T. 1, Cz. 1, Poznań – Warszawa 1974, s. 224; Dążenie do zachowania samodzielności faktycznej i prawnej przez Kościół prawosławny będzie charakterystyczne przez cały okres istnienia Rzeczypospolitej. Kolejni metropolici, po utworzeniu stałej metropolii w Kijowie, będą dążyć do utrzymania jej niezależności w stosunku do Moskwy, godząc się jedynie na zależność dogmatyczną od patriarchatu konstantynopolitańskiego. Udawało się to do 2 połowy XVII w. do roku 1685, kiedy to biskup łucki Gedeon Czetwertyński wysunięty na metropolitę, mimo energicznych protestów soboru kijowskiego duchowieństwa i wiernych, przyjął poświęcenie na to stanowisko od patriarchy moskiewskiego. Od tego roku datuje się formalna zależność prawosławnych metropolitów kijowskich od patriarchatu moskiewskiego. Idea pełnej samodzielności pojawi się jeszcze w okresie Sejmu Czteroletniego, ale ogłoszenie autokefalii pozostanie nie zrealizowane z powodu rozbiorów, zob.: W. Piotrowicz, *Wschodnie zagadnienia wyznaniowe*, Warszawa 1939, s. 11–26.

swój wpływ na korzystne nastroje miejscowej ludności ruskiej. Nie bez znaczenia była tu także tradycja prawdziwie tolerancyjnej atmosfery, jaka panowała w stosunkach wyznaniowych pomiędzy Polską a państwem kijowskim w XI i XII w.⁹

Problem sytuacji ludności prawosławnej nabrał jeszcze większego znaczenia, gdy w roku 1386 doszło do związku państwowego Polski z Litwą, ze względu na to, iż w granicach tego państwa znalazły się obszary zamieszkałe nie tylko przez pogańskich Litwinów, ale również przez prawosławną ludność ruską, ponieważ w tym czasie w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego znalazły się ziemie położone aż na lewym brzegu Dniepru, a na południu sięgające w pobliże wybrzeża Morza Czarnego. Wyznaniem przytłaczającej większości tych ziem było prawosławie i stan taki istniał do końca XVI w., mimo że działał tam też Kościół katolicki (jeszcze w XVI w. niewielkie skupiska katolików obsługiwane były przez bardzo skromną liczbę parafii). Dlatego też pojawiają się wśród historyków zdania, iż w omawianym okresie można nawet mówić o przeżywanym przez Cerkiew prawosławną cichej ekspansji na tych terenach¹⁰.

W Wielkim Księstwie Litewskim prawosławie miało pełną swobodę kultu, tak że mogło ono stać się na Litwie nawet religią państwową, z czego zdawało sobie sprawę Bizancjum. Jednak unia i chrzest Litwy w obrządku łacińskim zdecydowanie zmienił tę sytuację na korzyść kultury zachodniej, a w konsekwencji i katolicyzmu. Z tego względu pojawiły się pierwsze ograniczenia prawosławnych w Wielkim Księstwie Litewskim. Miały one głównie charakter dyskryminacji w prawie publicznym i były metodą nacisku na elity rządzące.

Otóż w związku z chrztem Litwy Władysław Jagiełło nadał szlachcie litewskiej zamieszkującej na terenach o ludności mieszanej te same przywileje, jakie miała szlachta polska, ale pod warunkiem, że przyjmie wiarę katolicką¹¹. Z kolei w akcie unii horodelskiej z 1413 r. król zobowiązał się, iż urzędy wojewody oraz kasztelana wileńskiego i trockiego będą obsadzane wyłącznie przez katolików¹². W ten sposób, zgodnie z założeniami polityki litewskiej grupy rządzącej w Wielkim Księstwie Litewskim, zostało umocnione polityczne panowanie panów i bojarów litewskich z jednoczesnym wyłączeniem od udziału we władzy prawosławnych – ru-

⁹ F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki wyznaniowe w XI i XII wieku*, [w:] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, red. R. Łużny, Lublin 1988, s. 35–49.

¹⁰ W. Witkowski, *Stosunki społeczno-kulturalne i językowe na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, pod red. R. Łużnego, F. Ziejki i A. Kepińskiego, Kraków 1994, s. 79.

¹¹ Natomiast na terenach zamieszkałych w całości przez ludność prawosławną, ludność ta posiadała pełną swobodę wyznawania religii i nie była ograniczana w prawach.

¹² W rzeczywistości jednak nie zawsze przestrzegano tego postanowienia, gdyż urzędy kasztelańskie, powierzano czasami prawosławnym.

skich, choć żywił ruski stanowił zdecydowaną większość. W tym też czasie wydano zakaz budowy nowych i naprawy starych cerkwi oraz zawierania mieszanych małżeństw. W ten sposób usiłowano nie dopuścić do ekspansji prawosławia. Jednak ograniczeń tych nie przestrzegano ściśle. Tak więc można powiedzieć, że swoboda kultu w zasadzie była zagwarantowana.

Jeszcze korzystniej wyglądała sytuacja w Koronie. Tutaj bowiem obowiązywała podstawowa zasada równości szlacheckiej, co oznacza, iż szlachta prawosławna posiadała te same przywileje i polityczny samorząd co szlachta katolicka. Formalnie potwierdził to przywilej z lipca 1434 r. rozciągający na ziemie ruskie prawo polskie¹³. Na marginesie można zaznaczyć, że zrównanie prawne szlachty ruskiej z polską miało daleko idące skutki w tworzeniu się wspólnoty interesów stanowych¹⁴.

Tolerancyjną politykę w stosunku do prawosławnych prowadzili także kolejni monarchowie, choć istniały także pewne ograniczenia związane z wyznawaną konfesją. Otóż Zygmunt Stary w 1529 r., z racji uznania Zygmunta Augusta Wielkim Księciem, wydał potwierdzenie dotychczasowych i nadanie nowych wolności. W par. 3 tegoż aktu powtórzył zastrzeżenie urzędów wileńskich, trockich i ziemskich dożywotnich wyłącznie dla katolików. Ponadto rozszerzył ograniczenia na urzędy nadworne. Postanowienia te wynikały przede wszystkim z nacisku magnackich rodów ziem etnicznie litewskich, by zachować w swoim ręku najwyższe urzędy w Wielkim Księstwie¹⁵. Mimo to należy zauważyć, iż są to przepisy bardzo łagodne w porównaniu z tymi, jakie wówczas wydawano w Europie Zachodniej i że prawo litewskie nigdy nie posunęło się do traktowania wschodniego obrządku jako przestępstwa. Zresztą w tymże samym 1529 r. wprowadzony został w życie I Statut litewski, który potwierdził jednakowe normy prawne dla wyznawców Kościołów rzymskiego i prawosławnego. Co prawda pierwszy z wymienionych aktów mógł obowiązywać nadal, gdyż do Statutu jako prawa ogólnopaństwowego weszły jedynie normy ogólnobowiązujące, a przepisy i zwyczaje specyficzne dla pewnych części Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostały poza nim, to jednak już za Zygmunta Augusta stracił on swą moc prawną¹⁶.

Proces zrównywania szlachty litewsko-ruskiej wyznania prawosławnego z prawami szlachty w Koronie zakończył Zygmunt August swymi decyzjami po-

¹³ Chodzi tu o wszystkie te ziemie ruskie, które wówczas znajdowały się pod bezpośrednimi rządami króla polskiego, a więc Ruś lwowsko-halicką, ziemię chełmską i Podole.

¹⁴ J. Półwiartek, *Rola Kościoła na pograniczu etnicznym polsko-ruskim*, [w:] *Władze państwowe a związki wyznaniowe w Polsce XVI–XX wieku*, Warszawa 1968, s. 43.

¹⁵ W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432–1563)*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Seria II 19 (44) (1903), s. 400.

¹⁶ W. Kamieniecki, *Ograniczenia wyznaniowe w prawodawstwie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *Przegląd Historyczny* 13 (1911), s. 280–282.

przedzającymi unię lubelską. Otóż jeśli chodzi o dostęp do urzędów, to co prawda dokumentami z 1547 r. i 1551 r. potwierdził on postanowienia układu horodelskiego, dorzucając jeszcze zakaz dostępu prawosławnych do ścisłej rady wielkksiążęcej, ale 7 czerwca 1563 *żeby różnicę koło unii między obydwoma narodami porównać, a wszystko co by tej tak świętej i tak potrzebnej i tak sławnej rzeczy przekazać miało z drogi zważyć*, zniósł wszystkie ograniczenia (w istocie już wcześniej nie przestrzegane)¹⁷. Przywilej stwierdzał, że dotychczasowe *nadania przywilejów i nadania wszystkich wolności i praw ziemskich* rozszerza się na katolików i na wszystkie insze stanu rycerskiego i szlacheckiego jak Litewskiego tak Ruskiego narodu, jedno byli wiary chrześcijańskiej. Podobnie wszyscy rycerskiego stanu z narodu szlacheckiego ludzie wiary chrześcijańskiej mieli mieć prawo do wszelkich urzędów, godności i dostępu do rady wielkksiążęcej. Odtąd *żaden stanu rycerskiego i szlacheckiego ze strony prawa swego będący wiary chrześcijańskiej człowiekiem* nie może być odsuwany od korzystania z tych uprawnień¹⁸. Władca widział w tym krok w kierunku unii, której był gorącym i czynnym orędownikiem. Z tych też względów przywilej z 1563 r. został potwierdzony i uściślony (poprzez wymienienie obok szlachty i kniazów ruskich) 1 sierpnia 1568 r. w Horodle i na sejmie grodzieńskim, przygotowującym unię oraz w samym akcie unii lubelskiej w 1569 r.¹⁹

Wcześniej, na walnym sejmie litewskim Zygmunt August powołał komisję do spraw litewskich, złożoną z pięciu katolików i pięciu prawosławnych. Owocem prac tej komisji było ustalenie II Statutu Litewskiego, dyskutowanego przez sejmy litewskie w latach 1564–1566 i uznanego przez króla w 1566 r. Znosił on różne uprawnienia w zależności od wiary²⁰. Poza tym ostateczne równouprawnienia panów i szlachty prawosławnej wynikało z wielokrotnie dawanych przez władcę dowodów przychylności dla Kościoła wschodniego, gdy występował on jako opiekun praw i majątku cerkwi²¹. J. Bardach – z kolei – uważa, iż kwestia wyznania od połowy XVI w. przestała odgrywać istotniejszą rolę, gdyż magnaci Litwy ściślej przestali być wyłącznie reprezentantami katolicyzmu, w związku z ugruntowaniem się na tych terenach kalwinizmu. Jednocześnie reformacja objęła część

¹⁷ Zob. zestawienie prawosławnych na urzędach Wielkiego Księstwa Litewskiego za Zygmunta Augusta; K. Chodynicki, *Geneza równouprawnienia schyzmatyków w Wielkim Ks. Litewskim. Stosunek Zygmunta Augusta do wyznania grecko-wschodniego*, Przegląd Historyczny 22 (1919–1920), s. 135.

¹⁸ Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae, seria I, z. 1, Wilno 1911, s. 16–17.

¹⁹ J. Bardach, *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie w 1969 r.*, T. 3, Warszawa 1971, s. 399; K. Chodynicki, Dz. cyt., s. 101–131.

²⁰ W. Czermak, Dz. cyt., s. 393.

²¹ K. Chodynicki, Dz. cyt., s. 80–93.

rodów ruskich, co połączyło ich solidarnością wyznaniową z panami litewskimi²². Jego zdaniem panów litewskich do rezygnacji z tego przywileju skłoniło także to, iż w obliczu unii zależało im na uzyskaniu poparcia magnatów i szlachty ruskiej (prawosławnej) dla przeciwstawienia się inkorporacyjnym tendencjom Korony w stosunku do Wołynia i Podlasia²³. Akty usuwające ostatnie prawne ograniczenia szlachty ruskiej wyznania prawosławnego potwierdzili następnie królowie Henryk Walezy i Stefan Batory.

Działania powyższe są oczywiście posunięciami natury formalno-prawnej, które nie koniecznie musiały zapewniać całkowite równouprawnienie prawosławnych na co dzień i niejednokrotnie nie zapewniały. Innowiercy często uważali się za ludzi krzywdzonych. Świadczy o tym chociażby skarga wniesiona na sejmie do króla przez delegację sandomierską: (...) *W ruskich ziemiach ich mość księża przywłaszczają sobie nad nami zwierzchność, prawo, sądy o majątności, o gardła, o poczciwość, o małżeństwie, o dzieciach naszych i o dusz naszych zbawienie, to nic innego nie jest jeno tyraństwo i niewola (...) Nad wszystkich ziem uciski tu jeszcze większe okrucieństwa cierpimy, szlachtę posłuszeństwa Kościoła greckiego do sądów przymuszają (...)*²⁴. Podobnie prawosławny władca przemyski Joannikij skarżył się w roku 1497 do króla Jana Olbrachta na nadużycia szlachty katolickiej, a szczególnie starostów, mianowicie że starostowie byli wybierani tylko spośród wyznawców Kościoła łacińskiego, że w procesach katolików z Rusinami odrzucano świadectwa tych ostatnich jako nieważne, wreszcie że po śmierci Rusinów nie zabezpieczali oni ich majątków oraz że zmuszali prawosławnych do obchodzenia świąt łacińskich. Król przychylił się do próśb biskupa i wydał dekret nakazujący nadużyć²⁵. Jednak nie brak również dowodów na to, iż stosunki między ludnością katolicką a „grecką” układały się poprawnie. Na przykład Piotr Skarga zwracając się do prawosławnych Rusinów wspominał *to mile sąsiedztwo i tak dobre a spokojne z nami mieszkanie*²⁶.

Niejako przedłużeniem działań Zygmunta Augusta w zakresie znoszenia ograniczeń wyznaniowych w państwie polsko-litewskim, było uchwalenie, a następnie ratyfikacja konfederacji warszawskiej z roku 1573, która zapewniając *pokój pospolity między rozerwanymi i różnymi ludźmi w wierze i nabożeństwie*, stworzyła w Polsce, w porównaniu z innymi krajami Europy, najbardziej liberalne podstawy dla egzystencji poszczególnych związków wyznaniowych. Jest ona uważana za *szczytowe osiągnięcie polskiej tolerancji*²⁷. Szlacheckim różnowiercom

²² J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego. XIV–XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 50.

²³ Tamże.

²⁴ Cyt. za: P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, T. 2, Warszawa 1957, s. 167.

²⁵ J. Pocij, *Zbiór wiadomości historycznych i aktów dotyczących dziejów kościelnych na Rusi*, Warszawa 1845, s. 8–9.

²⁶ P. Skarga, *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterczem...*, Wilno 1577, s. 376.

²⁷ J. Tazbir, *Dz. cyt.*, s. 51.

akt ten gwarantował dostęp do wszystkich godności, urzędów i nadań ziemskich, władzom państwowym zaś zabraniał ingerencji w sprawy sumień obywateli szlacheckiej Rzeczypospolitej. Będąc w pewnym sensie próbą kopiowania zasad pokoju augsburskiego, gwarancjami swymi nie objął chłopów, wobec których pan stosował przymus w sprawach wiary. Tolerancję rozumiano bowiem raczej jako jedną z części składowych swobód szlacheckich i stąd wyprowadzano prawo do narzucania poddanym wyznania. Z drugiej strony szlacheccy sygnatariusze zobowiązali się do nie narzucania przedstawicielom swego stanu wiary przemocą (*po-kój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w Kościelech krwie nie przelewać*), zapewniając im pełną swobodę w wyborze wyznania²⁸. Gdyby zaś władze zwierzchnie próbowały wszcząć prześladowania religijne, podpisana pod ustawą szlachta miała się temu zdecydowanie przeciwstawić²⁹. W ten sposób – co należy podkreślić – *uczestnicy sejmku konwokacyjnego (...) nie ustalili żadnej zasady prawnej, która by usankcjonowała ideę tolerancji religijnej (...). W rzeczywistości bowiem nie chodziło tyle o zasadę prawną, ile o ustalenie wzajemnych zobowiązań, że nie będą się prześladować z powodu różnic w wierze*³⁰.

Jak przekonywująco dowodzi S. Salmonowicz, akt konfederacji dotyczył również prawosławnych, mimo że w roku 1573 między katolikami a prawosławnymi nie było żadnych nieporozumień (sytuacja uległa zmianie dopiero na skutek unii brzeskiej). Wynika to z tego, iż do tekstu wprowadzono *ex post* wzmiankę o rozciągnięciu ochrony stanu posiadania, przyznanej Kościołowi katolickiemu, także i na beneficja Kościoła prawosławnego, tym samym wprowadzając Kościół prawosławny w krąg przepisów konfederacji warszawskiej³¹.

²⁸ Konfederacja, podobnie jak wszystkie przywileje prawne w państwie feudalnym, nosiła ściśle stanowy charakter, (...) *wolnym obywatelom w wolnym państwie zapewniła wolność w najbardziej osobistej i subtelnej dziedzinie, dziedzinie religijnej, ich wiary*, zob.: W. Gastpary, *Przedmowa*, [w:] J. T. Maciuszko, *Konfederacja warszawska. Geneza, pierwsze lata obowiązywania*, Warszawa 1984, s. 14.

²⁹ *Akt konfederacji generalnej warszawskiej z 28 stycznia 1573*, [w:] *Wiek XVI–XVIII w źródłach*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Lenard, Warszawa 1997, s. 146–147. Zob. też: *Konfederacja warszawska 1573 roku – wielka karta polskiej tolerancji*, oprac. M. Korolko, J. Tazbir, Warszawa 1980, s. 7; Bardziej krytycznie akt konfederacji warszawskiej oceniają H. Wisner i W. A. Serczyk podkreślając, iż był on jedynie zapisem słownym, który nie doczekał się przepisów wykonawczych, a już w cztery lata po jego uchwaleniu uczestnicy katolickiego synodu piotrkowskiego obłożyli zwolenników konfederacji klątwą, potwierdzoną w następnym roku przez papieżstwo, zob.: H. Wisner, *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*, Warszawa 1982, s. 37; W. A. Serczyk, *Unia brzeska – refleksje o tolerancji*, [w:] *Unia brzeska i jej następstwa*, red. T. Stegner, Gdańsk 1991, s. 11.

³⁰ W. Gastpary, *Położenie prawne protestantyzmu polskiego. Zarys historyczny*, Rocznik Teologiczny (1962), s. 57.

³¹ S. Salmonowicz, *Dz. cyt.*, s. 21–22. W nauce historycznej, szczególnie dawniejszej, można

Konfederacja warszawska z niewielkimi zmianami weszła do artykułów henrykowskich, stając się tym samym podstawą polityki wyznaniowej państwa, gdyż musieli ją potwierdzać wszyscy władcy Polski³². Tak więc każdorazowo zobowiązywali się oni do przestrzegania „pokoju religijnego”, a więc do zapobiegania prześladowaniom z powodu przynależności religijnej. To z kolei spowodowało, iż na ziemiach polskie i litewskie zaczęli przybywać ludzie prześladowani ze względów religijnych w innych państwach. Przedstawiciel polskiej kontrreformacji, Józef Wereszczyński, pisał: *do Polski napłynęły wszystkie potwory i szelmy ze Włoch i Hiszpanijej, z Francyjej, z Niemiec wygnane*³³. Jezuici polscy zaś donosili swemu generałowi do Rzymu, że ktokolwiek z heretyków zostanie wypędzony, *ten znajduje schronienie w Polsce i wszystko mu tu wolno bezkarnie*³⁴.

Znamienne jest to, że wśród nich byli także emigranci z państwa moskiewskiego, szukający schronienia przed carskim despotyzmem. Przykładem może być książę Andrzej Kurbski, który zbiegłszy na teren Rzeczypospolitej, prowadził później słynną polemikę z carem Iwanem Groźnym w obronie dawnych swobód bojarских. Ażyl od prześladowań ze strony zarówno władzy świeckiej, jak i Cerkwi prawosławnej znaleźli tutaj także zwolennicy radykalnych ruskich sekt religijnych (przede wszystkim judaizanci), mogąc swobodnie głosić swe nauki³⁵. Należy jednak zauważyć, iż Konfederacja głosiła równouprawnienie osób stanu szlacheckiego (niezależnie od wyznania), a nie Kościołów. Kościół katolicki bowiem zachował stanowisko wyznania panującego – w senacie, na przykład, spośród dostojników duchownych zasiadali nadal jedynie biskupi katoliccy. Oni również obejmowali ważne stanowiska państwowe, z najwyższymi łącznie.

W 1588 r. konfederacja warszawska została zamieszczona również w art. 3 III Statutu Litewskiego, zawierającego zasadnicze ustawy dla tej części Rzeczypospolitej, chociaż konstytucje o charakterze ogólnym i tak automatycznie obowiązywały w Wielkim Księstwie Litewskim³⁶.

również spotkać stanowiska, iż autorzy konfederacji mieli na myśli tylko stosunek protestanci – katolicy, zob.: K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370–1632. Zarys historyczny*, Warszawa 1934, s. 358; J. Siemiński, Dz. cyt., s. 82 i nn. Jednak wyjaśnienia tam zawarte nie są przekonywujące.

³² Pierwszy zaprzysiął ją w roku 1576 Stefan Batory, wprowadzając również na sejmie toruńskim jej tekst do urzędowego druku, jakim były konstytucje sejmowe, zob.: J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1996, s. 66 oraz tegoż, *Tradycje tolerancji religijnej...*, s. 58.

³³ Cyt. za: tenże, *Reformacja...*, s. 69.

³⁴ Cyt. za: tamże, s. 93.

³⁵ Tamże, s. 69–70.

³⁶ S. Ptaszycki, *Konfederacja warszawska w trzecim Statucie Litewskim*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego*, pod red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 185–213.

Odtąd szlachta różnowiercza zaczęła powoływać się na akt konfederacji, upominając się o jego przestrzeganie. Jednak szlachta wyznania prawosławnego praktycznie nie uczestniczyła w walce o konfederację warszawską, co świadczy o tym, iż nie mogła ona czuć się w tym czasie dyskryminowana³⁷.

Jeśli chodzi o położenie mieszczan, to było ono uregulowane w poszczególnych przywilejach nadających miastom prawa samorządowe. W Wilnie (a prawdopodobnie i w innych miastach litewskich), panowała zasada równouprawnienia religijnego i politycznego: przywileje królewskie dotyczyły zarówno katolików, jak i prawosławnych, a więc zarówno prawosławni, jak i łacinnicy posiadali te same prawa. Królowie polscy wprowadzając lub potwierdzając w miastach prawo magdeburskie, nie czynili żadnych zastrzeżeń na niekorzyść mieszczaństwa prawosławnego. Często, aby w organizacji władz miejskich uwzględnić interesy wyznawców obydwu religii, w swych aktach wyraźnie podkreślali, iż jedna połowa rajców wchodzących do rady miejskiej powinna składać się z katolików, druga zaś z prawosławnych. Jest to wyraźnie zaznaczone w nadaniach lub potwierdzeniach prawa magdeburskiego Połockowi, Mińskowi, Nowogródkowi oraz Wilnu³⁸.

Również w cechach miejskich w zasadzie panowało równouprawnienie. Mieszczanie wyznania prawosławnego mieli wolny dostęp zarówno do wszystkich istniejących cechów rzemieślniczych, jak też we wszystkich cechach mogli być wybierani na cechmistrzów. Najstarsze zachowane ustawy cechowe nie zawierają wzmianek o stosowaniu przymusu czy to religijnego, czy językowego³⁹. Na przykład do cechu tkackiego w Wilnie należeli członkowie czterech „narodów”, tj. polskiego, litewskiego, ruskiego i niemieckiego. Byli oni równouprawnieni do tego stopnia, że według statutu z roku 1579 każdy „naród” miał swego przedstawiciela w zarządzie i dopiero jego członkowie wybierali spośród siebie starszego, przestrzegając zasady, iż *jednego roku Niemiec, drugiego Polak, Litwin albo Rusin starszym być ma*⁴⁰. Dopiero później statuty cechowe zaczęły faworyzować katolików. Prawosławni musieli bowiem ponosić pewne świadczenia na rzecz kościołów katolickich i byli zobowiązani do brania udziału w nabożeństwach cechowych katolickich.

GORZEJ przedstawiała się pozycja mieszczan ruskich w Koronie. Przez długi okres czasu nie mogli oni korzystać z prawa miejskiego, a tym samym nie dotyczyły ich przywileje, które przysługiwały katolikom. Jak stwierdza J. Ptaśnik, byli oni

³⁷ J. T. Maciuszko, Dz. cyt., s. 49.

³⁸ Archiw Jugozapadnoj Rossii izdawajemyj Wremiennoju Kommissieju dlja rozboru drevnich aktow, Cz. 2, Nr 61 a, s. 75–79; Nr 71, s. 90–92.

³⁹ Zob. statut najstarszego w Wilnie bractwa kuśnierskiego założonego ok. roku 1458, w: Akty, izdawajemyje Wilenskoju Archieograficzieskoju Kommissieju, T. 10, Nr 1, s. 3–9.

⁴⁰ J. Makowska-Gulbinowa, Wileńskie cechy tkackie do roku 1795, Ateneum Wileńskie 2, s. 75.

niejako mieszczanami drugiego rzędu, bez praw politycznych i o ograniczonym prawie prywatnym⁴¹. Najbardziej dotkliwe były dla nich ograniczenia dotyczące dostępu do urzędów miejskich. Powstały one nie ma mocy specjalnych aktów prawnych, lecz w wyniku nadużyć mieszczaństwa katolickiego, a z biegiem czasu nabrały charakteru tradycji.⁴² Jednak nie we wszystkich miastach Korony miała miejsce taka sytuacja.

W Kamieńcu na przykład ludność ruska otrzymała w roku 1491 zupełnie odrębną i niezależną od mieszczaństwa polskiego organizację miejską z oddzielnym wójtem na czele. Wójt ten posiadał jurysdykcję nad wszystkimi Rusinami w mieście, posługując się „ruskim prawem pisanym”⁴³. Z kolei Krasnystaw otrzymał za panowania Zygmunta Starego w roku 1523 prawo wyboru rajców i ławników ruskich z zastrzeżeniem, że w sprawach Kościoła katolickiego nie będą oni mogli zabierać głosu. W roku 1524 liczbę rajców ograniczono do dwu⁴⁴. W Drohobyczu Rusini uzyskali częściowe równouprawnienie z katolikami w roku 1530. Otóż starosta na 5 rajców miejskich miał 2 mianować spośród Rusinów, a na 7 ławników 3 miało należeć do ruskiej narodowości. Jednak ze względu na silny opór Polaków Król Zygmunt Stary musiał zmienić przywilej, nadając Rusinom prawo do jednego tyłko przedstawiciela w radzie i urzędzie ławniczym⁴⁵.

Najdłużej bronił się katolicki Lwów. Jednak po zawarciu unii lubelskiej, zrównującej schizmatyków pod względem prawnym z katolikami, również i tu należało zmienić dawne stosunki. Uczynił to Zygmunt August na sejmie 20 maja 1572 r., zrównując Rusinów z innymi mieszkańcami miasta, uznając ich obywatelstwo i znosząc tym samym wszelkie ograniczenia dostępu do urzędów⁴⁶. Mimo to faktem jest, iż decyzja królewska nie od razu była realizowana, skoro zachowały się wzmianki o walkach prawosławnych mieszczan o swe prawa polityczne. Doprowadziły one do wykształcenia się w mieście organizacji stanów i „narodów” i ustalenia w jakim porządku poszczególne stany i „narody” mają zabierać głos na zebraniach ogólnych stanów i nacji⁴⁷.

⁴¹ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, s. 275.

⁴² J. Woliński, *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1936, s. 22–28.

⁴³ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s.99. Jednak mimo to za właściwych mieszczan – cives – byli uważani tylko Polacy. Rusinów zaś obok Ormian uważano jedynie za „mieszkańców miasta” – incolae. Gmina polska rządziła miastem, ona miała prawo uchwalania wilkierzy, ona też odpowiadała za ład i porządek w mieście oraz za zdolność do obrony murów miejskich. Jej przedstawiciele, poprzez przyjęcie do prawa miejskiego decydowali, kto zostawał mieszczaninem, zob.: J. Ptaśnik, *Dz. cyt.*, s. 280–281.

⁴⁴ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s. 98–99.

⁴⁵ J. Ptaśnik, *Dz. cyt.*, s. 283

⁴⁶ Tenże, *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce (na tle stosunków Krakowa)*, Przegląd Warszawski 1 (1921), Nr 2, s. 154.

⁴⁷ Tenże, *Miasta...*, s. 275–276.

Występowały również ograniczenia w zajmowaniu się rzemiosłem. Wynikały one z ówczesnej organizacji rzemiosł i handlu, zgodnie z którą każdy, kto chciał legalnie wykonywać swój zawód, powinien należeć do cechu. Wstęp zaś dla prawosławnych do niektórych cechów był zamknięty lub też nie mogli oni być wybierani na urząd cechmistrzów. Zachowały się źródła dotyczące tej kwestii we Lwowie i Krasnymstawie⁴⁸. We Lwowie w niektórych cechach złożonych z mieszczaństwa zarówno katolickiego, jak i prawosławnego, zdarzały się zatargi na tle religijnym. Cechy bowiem posiadały własne kaplice w kościołach lub ołtarze, o których utrzymanie się starały. Tam odbywały się wspólne nabożeństwa, uroczystości ślubne członków oraz pogrzeby. Każdy członek zobowiązany był pod groźbą kary w nich uczestniczyć, co przewidywało prawo cechowe. W związku z tym Rusini, mimo że byli wyznawcami religii prawosławnej, musieli uczęszczać na wspólne katolickie nabożeństwa⁴⁹. W innych miastach Rusi Koronnej położenie mieszczan prawosławnych było prawdopodobnie podobne, gdyż dla tworzących się w nich cechów wzorem były przede wszystkim statuty cechów lwowskich. Zatargi powstałe na tym podłożu musieli niekiedy rozstrzygać sami królowie. Dlatego też starali się oni dokładnie określić zasady obowiązujące w tej kwestii. Tak więc Zygmunt I w przywileju wydanym Krasnemustawowi w roku 1523 dokładnie określił, iż zgodnie ze statutami cechów każdy majster obowiązany jest pod karą połowy grosza osobiście brać udział w każdej mszy za zmarłych i na każdej takiej mszy ofiarować dwa denary na kościół; każdy majster jest także obowiązany osobiście uczestniczyć w pogrzebach i modlitwach za zmarłych członków cechu. Ponieważ zaś nie wypada, by Rusini, jako wyznawcy innej religii, byli obecni na nabożeństwach katolickich, zatem nie są zobowiązani do uczestnictwa, tyle że muszą zapłacić na rzecz cechu karę w wysokości pół grosza oraz ponadto za każdą mszę opuszczoną dwa denary na ofiarę do kościoła. Wyjątkiem były pogrzeby zmarłych członków cechu, gdyż musieli w nich brać udział i prawosławni i katolicy, ale w razie śmierci katolika prawosławni powinni towarzyszyć jego pogrzebowi jedynie do bramy cmentarza, jeżeli zaś zmarły był prawosławnym, to katolicy również winni jego ciało odprowadzić tylko do cmentarza prawosławnego⁵⁰. Powyższe zarządzenie króla dotyczyło w zasadzie tych wypadków, gdy prawosławni odmawiali udziału we wspólnych nabożeństwach cechowych. Nie był to zatem bezwzględny zakaz uczestniczenia prawosławnych w nabożeństwach katolickich.

Powyższe ograniczenia nie wynikały jednak wyłącznie z dyskryminacji religijnej, a raczej z antagonizmu gospodarczego i społecznego. Z podobnych względów we Lwowie funkcjonował zakaz swobodnego zamieszkiwania w całym mieście, a nawet wprowadzono restrykcje w urządzaniu procesji. Z drugiej strony

⁴⁸ Archiw..., Cz. 1, T. 10, s. 17.

⁴⁹ J. Ptaśnik, *Miasta...*, s. 154.

⁵⁰ Zob.: A. Łapiński, *Zygmunt Stary a Kościół prawosławny*, Warszawa 1937, s. 187.

jeśliby nawet pojawiły się jakieś zatargi i nadużycia, to nie może to dziwić, wzięwszy pod uwagę tak skomplikowane stosunki wyznaniowe, jakie miały miejsce na tych terenach. Poza tym królowie nie zawsze mogli wnikać w ich istotę, tym bardziej, że nie zawsze byli o nich należycie informowani. Wówczas natomiast gdy prawosławni nie zachowywali się biernie, ale dochodzili swoich praw – rozstrzygali te spory zgodnie z prawem⁵¹. Tak na przykład kiedy w r. 1515 prawosławni mieszkańcy Lwowa skarżyli się królowi na tamtejszego arcybiskupa katolickiego, Zygmunt I przypomniał mu, iż w Królestwie Polskim nawet Żydzi, Tatarzy i Ormianie korzystają ze swobody wyznania. Zwolennicy kościoła wschodniego nie powinni więc być traktowani gorzej od niechrześcijan⁵².

Z drugiej strony mieszczaństwo ruskie Rusi Czerwonej, ze względu na uzyskanie przez łacinników supremacji w miastach, z konieczności musiało podjąć próbę asymilacji w nowej sytuacji, unikając zepchnięcia na margines życia miejskiego ze względu na brak obywatelstwa miejskiego i restrykcje prawne. Unieвозмоżliwiało mu to zaś trwanie przy starym wyznaniu i próby własnej separacji. Rozpoczął się więc proces polegający na porzucaniu obrządku wschodniego i przyjmowanie katolickiego.

Duchowieństwo ruskie prawosławne z kolei zostało przez Władysława Warneńczyka zrównane na płaszczyźnie prawnej z klerem łacińskim na podstawie przywileju królewskiego wydanego 22 marca 1443 r. Monarcha pragnął *ażebы tenże Kościół wschodni, prałaci i kler cały obrządku greckiego i Rusinów w całej rozległości państw naszych i panowaniu naszemu poddanych, gdziekolwiek by się znajdowali (...) wszystkim kościołom i ich biskupom czyli władynom (...) te wszystkie prawa i wolności, wszystkie rodzaje, zwyczaje i nietykalności postanowiliśmy na wieki przyzwolić i niniejszym przyzwalamy, którymi wszystkie kościoły królestw naszych Polski i Węgier itd. i tychże arcybiskupi, biskupi, prałaci i inne osoby duchowne obrzędu rzymskiego Kościoła szczytą się i cieszą*⁵³. W ten sposób poręczył biskupom, duchowieństwu i wszystkim osobom kościelnym posiadanie i zachowanie wszystkich dotychczasowych praw, wolności, zwyczajów i przywilejów, z których korzystało dotąd duchowieństwo katolickie. Ponadto władca zabronił dygnitarzom, starostom i innym świeckim urzędnikom oraz mieszkańcom Litwy i Korony wtrącania się do sądownictwa duchownego, jak również potwierdził duchowieństwu i świątyniom prawosławnym posiadanie tych wszystkich wsi i majątków, które od dawna do nich należały bez względu na to, kto je w czasie wydania owego przywileju dzierżył (co oznaczało nakaz

⁵¹ Tamże, s. 188.

⁵² Acta Tomiciana, T. 3, s. 449.

⁵³ Akty, odnosziaszczęsję k istorii Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyye Archieograficzeskoju Kommissijęju, T. 1, Nr 42, Petersburg 1848.

zwrotu Cerkwi zabranych wsi i majątków)⁵⁴. Przywilej ten potwierdził także król Aleksander na sejmie piotrkowskim w 1504 r. i następnie Zygmunt Stary w 1543 r.⁵⁵

Parafialne duchowieństwo prawosławne było z reguły bardzo biedne z powodu szczupłości uposażeń i niewielkich dochodów z posług religijnych. Z kolei hierarchia była upośledzona pod względem politycznym. Biskupi łacińscy nie chcieli uznać Rusinów za równych sobie w godności i dopuścić ich do sprawowania najwyższych urzędów w państwie. Po ukształtowaniu się zaś Sejmu Walnego nie przyznano im miejsc w senacie. Stało się to w końcu XVI w. jedną z przyczyn unii brzeskiej, gdyż ówcześni władcy prawosławni, domagając się dopuszczenia do senatu, jako jednego z warunków unii, mieli nadzieję na zrównanie ich pod tym względem z episkopatem rzymsko-katolickim.

Najbardziej dyskryminowani ze względu na swe wyznanie byli chłopci prawosławni. Wynikało to z faktu, iż znajdowali się oni pod zwierzchnictwem religijnym panów, co dawało tym ostatnim prawo narzucania poddanym wyznania. Właściciele wsi byli również – zgodnie z obowiązującą wówczas zasadą własności prywatnej – właścicielami cerkwi i monasterów. Z tego względu bardzo często stosowali różne formy nacisku religijnego, na przykład zmuszając poddanych do pracy na roli w dni świąt cerkiewnych. Poza tym działania przeciwko chłopom wyznającym prawosławie podjął Kościół katolicki. Polegały one na opodatkowaniu ich na rzecz plebani i metropolii łacińskich, w formie dziesięciny i mesznego, w każdym przypadku gdy Rusin wszedł w posiadanie ziemi użytkowanej wcześniej przez łacinnika⁵⁶.

Odrębnym zagadnieniem są ograniczenia ludności prawosławnej o omawianym okresie w prawie prywatnym. Prawosławni mieli więc ograniczoną zdolność prawną w zakresie prawa prywatnego, ponieważ nie mogli zawierać małżeństw z katolikami. Przepis taki zawierało zarówno prawo kościelne, jak i świeckie. Wynikało to z tego, iż przeszkodą małżeńską była różnica wiary. Innych ograniczeń w prawie prywatnym – ze względu na wyznanie – w zasadzie nie było⁵⁷.

⁵⁴ A. Lewicki, *Unia florencka w Polsce*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego 38 (1899), s. 246–247.

⁵⁵ T. Śliwa, Dz. cyt., s. 385 i T. 1, Cz. 2, s. 88. Przywilej ten, mimo że mówi o prawosławnych, tak naprawdę przeznaczony był dla unitów w związku z zawarciem w roku 1439 unii kościelnej na soborze florenckim i miał na celu zachęcenie Rusinów do przyjęcia unii. Jednak z tego względu, iż został on potwierdzony przez króla Aleksandra, zyskiwał on dla Kościoła prawosławnego znaczenie prawomocnego aktu, zob.: A. Łapiński, Dz. cyt., s. 31; Natomiast K. Chodynicki uważa, że przywilej ten nie miał realnego znaczenia, gdyż Kościół prawosławny w Koronie i na Litwie nie przystąpił do unii florenckiej, zob.: K. Chodynicki, *Kościół prawosławny...*, s. 95.

⁵⁶ T. M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, T. 1, Wrocław 1983, s.287.

⁵⁷ P. Dąbkowski, *Księga alfabetyczna dawnego prawa prywatnego polskiego*, Lwów 1932, s. 23 i 54.

Podsumowując należy stwierdzić, że w omawianym okresie, prawosławni nie mieli takich samych praw jak katolicy. Jednak ograniczenia te ciągle ulegały zmniejszeniu. To pozwala na postawienie tezy, iż do unii brzeskiej generalnie można mówić o zasadzie równouprawnienia religijnego (w przypadku Kościoła prawosławnego jest to lepsze określenie niż: tolerancja), co wynika przede wszystkim z tego, iż władze państwowe, choć katolickie, nie zmuszały nikogo do przyjmowania katolicyzmu (władcy kierując się dobrze rozumianą racją stanu, dalecy byli od realizowania zasady *cuius regio, eius religio* [czyje królestwo, tego wyznanie]), szanując swobody religijne swych niekatolickich poddanych. Zdawały one sobie bowiem sprawę, że przymusowe nawracanie mogłoby doprowadzić do poważnych zaburzeń mających groźne dla kraju konsekwencje oraz wzmóc i tak istniejące ciężenie ku sąsiedniej prawosławnej Moskwie. Z tych też względów podporządkowały one politykę wyznaniową interesom państwa. Te zaś nakazywały jednolitość wyznaniową, ale w drodze do tego celu, wbrew forsowanej przez Rzym unii kościelnej, stosowano raczej misję niż przymus administracyjny czy prawny, chcąc w ten sposób doprowadzić do latynizacji obrządku i zupełnego wyparcia wpływów grecko-ruskich⁵⁸.

Cerkwi ruskiej zaś królowie polscy starali się zapewnić normalny rozwój. Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć fakt, iż w wojnach z carem moskiewskim „najgorliwsi synowie prawosławia” prawie zawsze stawali po stronie Litwy⁵⁹. Mimo że znajdowali się pod władzą króla – katolika, nie ma żadnych śladów jakiegokolwiek zdrady z ich strony. Przeciwnie, odgrywali oni ważną rolę w wojsku i dyplomacji. Natomiast nieporozumieniem jest twierdzenie jakoby polscy królowie uzurpowali sobie władzę nad Cerkwią. Ich stosunek bowiem do niej wynikał z prawa cerkiewnego, gdyż w myśl przewodniej idei Kościoła prawosławnego, wyrażonej przez jednego z twórców schizmy, Focjusza, potwierdzonej przez orzeczenia soborów, „każde państwo niezależne musiało posiadać Kościół niezależny”. Stąd do króla jako najwyższego przedstawiciela władzy państwowej należała opieka nad Cerkwią, co oznacza, że miał on daleko nieraz idące możliwości ingerencyjne w wewnętrzne życie kościelne, faktycznie przejawiające się w należącym do jego prerogatyw prawie przedstawiania kandydata na wakujące stanowisko duchowne, czyli tzw. prawie podawania, władzy ustawodawczej oraz sądowej⁶⁰. Poza tym król nadawał władcykom, archimandrytom i ihumenom dobra ziemskie będące uposażeniem katedr i monasterów. Dlatego działań w tym zakresie nie należy traktować jako wyniku nadużyć z jego strony. Natomiast słusznie trzeba przyznać, iż w rzeczywistości, ze względu na rozluźnienie więzi z patriar-

⁵⁸ J. Tazbir, Dz. cyt., s. 16.

⁵⁹ K. Chodynicki, *Stosunek Rzeczypospolitej do wyznania grecko-wschodniego*, Przegląd Historyczny 23 (1922), s. 125–126.

⁶⁰ Uprawnienia powyższe razem składają się na instytucję ktitorstwa, odgrywającą ogromną rolę w Kościele wschodnim, zob. szerzej na ten temat: J. Woliński, Dz. cyt., s. 29–30.

chatem w Konstantynopolu, prawo podawania, zwłaszcza w stosunku do metropolitów, przekształcało się w prawo ich mianowania⁶¹. Było to jednak wynikiem okoliczności w znacznym stopniu niezależnych od polskich władców. Nie można też zaprzeczyć, że i nominacje też nie zawsze były właściwe, skoro niejednokrotnie urzędy cerkiewne oddawano nawet ludziom świeckim jako nagrodę za różnego rodzaju zasługi. Z drugiej strony nie było w tym nic nadzwyczajnego, skoro zwyczaj taki rozpowszechnił się wówczas również w Kościele katolickim⁶².

Wypada też wskazać, że problem dyskryminacji prawnej bądź tolerowania w pewnych granicach obcych grup wyznaniowych znany był w państwie polskim praktycznie od samego początku jego istnienia. Jak słusznie zauważa J. Maciszewski „*tolerancja polska nie zrodziła się nagle, nie była fenomenem chwili. Była ona swoistym rezultatem procesu historycznego i jej motywacja tkwiła głęboko w społecznych doświadczeniach państwa i jego warstwy kierowniczej(...)*”⁶³. Był to więc problem stosunku do pogan czy do Żydów⁶⁴. Jednak ze względu na związki polsko-litewskie i polską ekspansję na wschód, najistotniejszy był stosunek do ludności prawosławnej. Ta zaś korzystała ze swobody wyznawania swej religii pod wszystkimi względami: mogła wyświęcać księży, odprawiać sakramenty, nauczać w każdym języku, zawierać związki małżeńskie, publicznie grzebać zmarłych. Nikt jej nie zmuszał do zmiany wiary. Prawosławni panowie korzystali z prawa patronatu z zastrzeżeniem, że do kościołów katolickich, znajdu-

⁶¹ Przyczyn rozluźnienia tych więzi było kilka. Przede wszystkim wynikało ono z podstawowych zasad organizacji Kościoła prawosławnego, polegających na pozostawieniu zupełnej swobody Kościołom w poszczególnych państwach. Poza tym zależność metropolii kijowskiej od patriarchy w Konstantynopolu nie była oparta na jakimkolwiek specjalnym akcie natury kanonicznej. Nadto metropolia ta obejmowała odrębny naród, nie wchodzący w skład Cesarstwa bizantyjskiego. Wreszcie istotną rolę odegrał upadek autorytetu patriarchów oraz zdobycie Konstantynopola przez Turków, zob.: A. Łapiński, Dz. cyt., s.4–5.

⁶² K. Chodynicki, *Geneza równouprawnienia...*, s. 62–63, 68 i nast.; tenże, *O stosunku państwa do Kościoła prawosławnego w Bizancjum, Moskwie i Polsce*, Poznań 1935, s. 25–26.

⁶³ J. Maciszewski, *Przedmowa*, [w:] Bendza M., *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681*, Warszawa 1982, s. 9

⁶⁴ Ludność żydowska przybywała na ziemie polskie i Wielkiego Księstwa Litewskiego od końca XIII w., masowo uciekając z zachodniej i środkowej Europy przed pogromami i nieprzychylnością władców i duchowieństwa. Tłumny napływ miał miejsce pod koniec XV i przez cały XVI wiek., zob.: D. Quirini-Popławska, *Polska azylem europejskich emigrantów na przełomie wieków średnich i nowożytnych*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 37 (1993), s. 36–40. Za najważniejszą z przyczyn emigracji autorka uznaje panującą w Polsce tolerancję religijną. Już przywileje Kazimierza Wielkiego zapewniły gminom żydowskim szeroką autonomię wewnętrzną, całkowitą swobodę kultu i różnorodne korzyści gospodarcze.

jących się w ich posiadłościach mieli przedstawiać księży katolickich, natomiast szlachta katolicka do świątyń prawosławnych, znajdujących się w jej posiadłościach, miała przedstawiać duchownych wyznania prawosławnego. Religia nie była przeszkodą w uzyskaniu szlachectwa. Poza tym w Rzeczypospolitej polsko-litewsko-ruskiej, mimo że była ona monarchią katolicką, bez względu na wyznanie panowało równouprawnienie polityczne. Na sejmach spotykali się przedstawiciele obu Kościołów – zachodniego i wschodniego i z jednakowym zapałem bronili przywilejów szlacheckich, służących im wspólnie. Przy boku królewskim na różnych stanowiskach również zasiadali ludzie różnych religii. Natomiast sytuacja chłopów poddanych czy też mieszkańców miast prywatnych (zwłaszcza mniejszych) zależała przede wszystkim od postawy ich właściciela. Świadczy to o tym, iż nie możemy mówić o pełnej tolerancji wyznaniowej, która by obejmowała wszystkie stany, ale nigdzie w Europie aż po wiek XIX taka tolerancja nie istniała.

Zjawisko tolerancji nie oznacza jednak, że nie było nieporozumień między katolikami a prawosławnymi. Czasem fanatyzm religijny zakłócał spokojne współżycie obu wyznań. Czasem zaś kryła się za nim wyłącznie prywatna i doczesne interesy, gdy spór toczył się o posag albo jego przyczyną były sąsiedzkie czy spadkowe porachunki. Generalnie jednak okres do unii brzeskiej był okresem tolerancji religijnej. Można powiedzieć, że tolerancja religijna stała się praktyką życia codziennego szlachty polskiej. Królowie polscy starali się zapewnić Cerkwi ruskiej normalny rozwój. Nie można oczywiście mówić o równouprawnieniu wyznań, ale w tamtym czasie raczej nikt o tym nawet nie myślał. Natomiast sytuacja Kościoła prawosławnego znacznie się skomplikowała po podpisaniu w roku 1596 aktu brzeskiego i wydaniu uniwersału królewskiego zatwierdzającego unię. W ten sposób rozpoczął się nowy okres w dziejach polskiego prawosławia oraz uległa zmianie pozycja jego wyznawców.